

Protonauka i prawda

Nauka jako religia 2.0

Początkujący naukowcy szczerą się przynależnością do kasty luminarzy społeczeństw. Akcesji do grupy ludzi mających na celu oświecać maluczkich, co łechce ich ego i podwyższa status społeczny. To dlatego wielu z nich odcina się od religii, uznając ją za zabobony, za przeszłość, ciemną przeszłość. Chcąc wyróżnić się gorliwością, traktują religie jako antonim współczesnej „wszechwiedzącej” nauki.

Żeby to podkreślić na swoją zgubę odnoszą się do terminologii technicznej podnosząc naukę do miana czegoś jakościowo lepszego od religii, religii 2.0.

Problem w tym, że oznacza to automatycznie, że religia nie jest przeciwieństwem nauki, skoro nauka jest jej rozwinięciem. Nauka jest następną generacją zachowań religijnych, a jedynym zachowaniem religijnym, które uchwyciło podstawowe zasady nauki i w rezultacie umożliwiło przeskok ewolucyjny pomiędzy nimi w postaci Oświecenia, jest biblijna tradycja Judaizmu i Chrześcijaństwa.

Religia jako protonauka

Religia to prymitywna technologia przechowywania wiedzy (protonauka). Jest nieporęczna i może zachować bardzo mało informacji. W bardzo obudowanej formie. Jest toporna, ale jest odporna. Może przechowywać informacje znacznie dłużej niż nauka. Nie wymaga rozumienia przekazu przez kopiującego treści (rytuał). Może wytrzymać znacznie więcej uszkodzeń (utrata części przekazu) niż nauka. Ze względu na ograniczenia i niską przepustowość medium przekazu wiadomość jest bardzo skompresowana. Zachowuje najgęstsze w formie przypowieści. Zachowuje to, czego ludzkość nauczyła się przez setki tysięcy lat, kultywując wcześniejsze ustne przekazy i tradycje.

Przypomina to różnicę pomiędzy mikro (zwykłym komputerem) i makro chipem (siecią bitcoin). Mikro chip będzie miał za zadanie redukcję zużycia energii, aby zwiększyć prędkość przetwarzania (nauka). Makro chip będzie miał za zadanie zachować jak największą bezwładność, aby być odpornym na zagrożenia i przetrwać w dłuższej perspektywie, poświęcając prędkość i pojemność na rzecz niezniszczalności (religia).

Droga naukowa jest tysiące razy bardziej wydajna, ale istnieje tylko przez 200 lat. Do tego jest krucha i podatna na błędy pokoleniowe i musi konkurować z setkami tysiącami lat nawarstwiania mądrości w praktykach religijnych. Dlatego mądrość nauki jest wciąż znacznie mniejsza niż mądrość religii.

Biblijna tradycja Judaizmu i Chrześcijaństwa jest szczytem osiągnięć wierzeń religijnych, ponieważ aksjomaty tych religii są nieodróżnialne od aksjomatów nauki (to dlatego nauka mogła narodzić się tylko w Europie):

1. Istnieje porządek we Wszechświecie (porządek jest prawdą, więc obiektywna prawda istnieje).
2. Ludzie mogą go zrozumieć i są równi w tym dążeniu (kobiety i mężczyźni).
3. Ludzie mogą go wykorzystać dla dobra społeczeństwa, a korzyści są znacznie większe, gdy więcej ludzi zna tajemnice Wszechświata.
4. Wiedza o porządku Wszechświata musi być otwarcie konsultowana w celu potwierdzenia, zanim zostanie zaakceptowana (wolność słowa).

To dlatego religia jest nadal bardzo potrzebna i dlatego warto jej głębokie rozumienie nadal szeroko kultywować.

Nauka i religia jako poszukiwania prawdy głębiej

Prawda jest obiektywna i uniwersalna. Jest to aksjomat wszystkich aksjomatów. Aksjomat zero, który zakłada się bez dowodu (ponieważ idea dowodu jest dziedziczona z tego założenia).

Dlatego istnieje na płaszczyźnie rzeczywistości poza i ponad jakąkolwiek informacją, językiem, dyskusją czy logicznym wnioskiem.

Logika wywodzi się z idei prawdy, ponieważ z definicji jest nauką o prawdziwych stwierdzeniach (wszystko inne jest opinią).

Wiedza jest uzasadnionym prawdziwym przekonaniem o pewnych właściwościach rzeczywistości. A ponieważ sprawiedliwość wywodzi się z prawdy, jest ona w rzeczywistości dowodem wykonania pracy tak istotnej, że prawie wszyscy możemy się zgodzić (mieć konsensus), że coś jest prawdą. Ale wciąż nie wiemy tego na pewno.

Prawda istnieje, ale jest nieosiągalna, ponieważ nie można potwierdzić, że ją się zna. Wszystko, co możesz osiągnąć, to powszechny konsensus, że znasz prawdę, a nawet, że wniosłeś więcej prawdy do społeczeństwa (w formie odkrycia naukowego lub wynalazku). Dążenie do prawdy jest szlachetnym działaniem. Jest to ostateczny cel każdej materialistycznej osoby. Ale ponieważ materia zawsze się zmienia i składa się z energii, którą można wydobyć z każdej materii i zdematerializować, prawda we wszystkim, co można uzyskać i potwierdzić jedynie za pomocą zmysłów, jest tymczasowa, elastyczna, a nie trwałą. Paradoksalnie, prawda pochodząca ze skupienia się tylko na tym, co jest przed nami, jest rozmyta, ezoteryczna, dziwaczna. Prowadzi to do braku uniwersalnego znaczenia i celu, znudzenia życiem, a po wystarczającej liczbie iteracji - do samobójstwa.

Dążenie do prawdy staje się ostateczną aktywnością tylko wtedy, gdy zaakceptujesz, że prawda wykracza daleko poza to, co materialne i fizycznie potwierdzalne. Można zyskać nieśmiertelną nadzieję na dotarcie (zobaczenie lub nawet zrozumienie) czegoś poza naszą rzeczywistością, co przejawia się w bardzo tajemniczy sposób.

Dlatego każdy człowiek powinien mieć silne przekonanie, że jego mistyczna strona jest tak samo ważna, jak jego fizycznie oparta ocena rzeczywistości. Dlatego każdy powinien być religijny, ale nie powinien przyjmować aksjomatów teologicznych na wiarę.

Powyższe implikuje, że powinniśmy głęboko szanować wszystkich ludzi religijnych; wszyscy jesteśmy w podróży w poszukiwaniu głębszej prawdy niż ta, którą możemy dostrzec własnymi zmysłami.

Jednocześnie powinniśmy być ostrożni i podejrzliwi w stosunku do ludzi pozbawionych wątpliwości, którzy przyjmują dogmaty religijne na wiarę bez żadnych pytań. Bez dowodu pracy intelektualnej, jest to tylko wygodny przepis, który dostali za darmo i teraz mogą dosłownie zastosować go do świata.

Nawet jeśli przesłanie byłoby prawdziwe, nieadekwatność słów użytych do przekazania przesłania sugeruje, że dosłowne zastosowanie dogmatu religijnego nie będzie pasować do kształtu rzeczywistości.

dr Zbigniew Galar